Warszawa

ul. Krakowskie Przedmieście 68

Kościół pw. św. Anny

(opis)

Opis kościoła:
Jacek i Maria Łempiccy, ***Święci w Polsce i ich kult w świetle historii***, Kraków 2008, str. 399-402
więcej:
Władysław z Gielniowa - http://sancti-in-polonia.wietrzykowski.net/2w.html

Kościół św. Anny pochodzi z XVII wieku. Wraz z klasztorem był w zarządzie bernardynów.

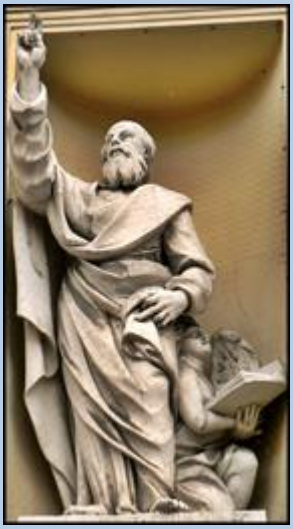

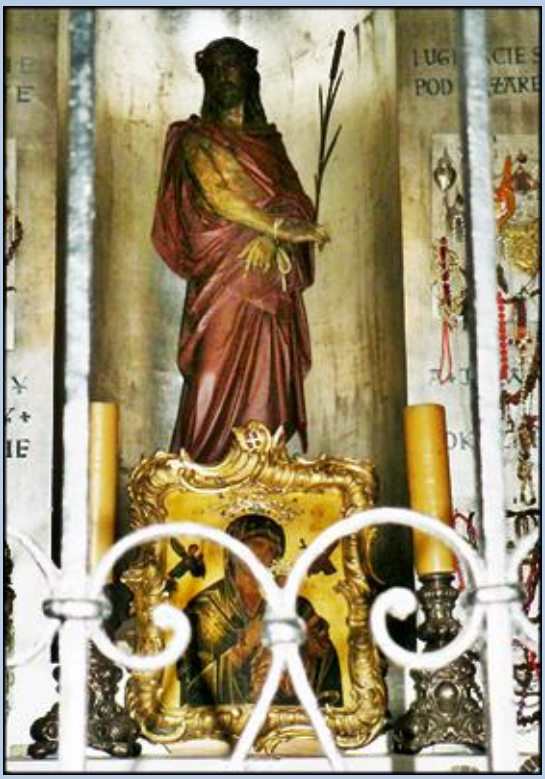

Z Warszawą i kościołem św. Anny związana jest postać bł. Władysława z Gielniowa.

Śmierć Władysława z Gielniowa wywarła echo w środowisku ówczesnej Warszawy. Wierni, wśród których dawał świadectwo heroiczności swej wiary i głosił płomienne kazania, trwali w niezłomnym przekonaniu o jego świętości. Jego grób w chórze zakonnym, zaznaczony wielką płytą kamienną, przez długi czas pozbawiony okazalszego nagrobka, stawał się miejscem wielu cudów, gromadził i mobilizował potrzebujących do składania próśb.

Opinia o świętości Władysława z Gielniowa i o jego przemożnym orędownictwie przed Bogiem była tak wielka, że gdy w roku 1522 wybuchła epidemia w Warszawie i ludzie ginęli masowo w domach i na ulicach miasta, zwrócono się do niego o pomoc. Podobno nawet ukazał się bł. Władysław niektórym mieszkańcom Warszawy, w pozycji klęczącej przed Chrystusem, zsyłającym gromy swojej sprawiedliwości na miasto, i orędował za nim. Tego rodzaju wizja Błogosławionego z 1522 roku stała się natchnieniem dla artystów, którzy później (w wiekach XVIII i XIX) w ten sposób zaczęli w dziełach sztuki malarskiej przedstawiać Błogosławionego, na tle wymierającej Warszawy, jako Patrona miasta. I rzeczywiście od tego pamiętnego roku (1522) bł. Władysław z Gielniowa zaczął urastać w opinii mieszkańców Warszawy jako obrońca i orędownik przed Bogiem, zarówno w czasie często nawiedzającej miasto epidemii, jak również wśród różnych kataklizmów dziejowych.

Pisano o tym :

„Wiadoma rzecz z dziejów, jak zaraza wtedy dziesiątkowała ludność i jakie ofiary zabierała w Warszawie. Nie było żadnego ratunku. Studium warszawskie bernardynów tułało się znowu po jednych, nowicyjat zaś po drugich klasztorach. Z Ostrołęki, gdzie zaraza dosięgła nowicyjat, bernardyni uciekli w lasy i chociaż to było na zimę, że w lasach bezpieczniej mieszkać mogli, pobudowali tam sobie budy i siedzieli przez cały czas ze zwierzętami, chodząc po wsiach, nauczając lud, udzielając świętych sakramentów (1710-1711). W stolicy mało zostało księży, a i to marło. Wprzódy zanim się zaraza zbliżyła, pobożni udali się z prośbą do oficyjała warszawskiego księdza Wierzbowskiego, żeby do trzech celniejszych patronów miasta i obrońców od zarazy, dodał czwartego jeszcze świętego (tak go już powszechnie nazywano), Władysława z Gielniowa. Patronami temi byli: Najświętsza Panna łaskawa u Pijarów, święty Roch w kościele świętokrzyskim i św. Stanisław Kostka u jezuitów. Prosili dalej pobożni, by na cześć tych świętych patronów i nowego, którego za patrona sobie wybrali, nakazał publiczne processyje i suplikacyje. Wierzbowski zezwolił na to, (18 kwietnia 1705). Stąd pierwsza procesyja taka na cześć św. Władysława, z jego obrazem odbyła się po mieście od kollegijaty do bernardynów.”

Z biegiem czasu, gdy wzrastała sława świętości i łask za przyczyną Władysława z Gielniowa, zaczęto myśleć o tym, ażeby śmiertelne szczątki Błogosławionego, złożone w podziemiach kościoła klasztornego, przenieść w inne, bardziej odpowiednie i godne miejsce, w nawie kościoła, by wierni, garnący się codziennie i gromadnie do jego grobu, mieli łatwiejszy dostęp.

Głównym promotorem tego był wielki czciciel Władysława z Gielniowa, Stanisław Karnkowski, biskup włocławski. Dokonano w roku 1572 dnia 13 kwietnia uroczystego podniesienia relikwii bł. Władysława z Gielniowa. Głównym celebransem był wspomniany wyżej biskup włocławski Stanisław Karnkowski. Umieszczono wtedy relikwie w nawie kościoła, z prawej strony wielkiego ołtarza, w specjalnie wzniesionym sarkofagu, na którym umieszczono rzeźbioną w kamieniu podobiznę Błogosławionego, wraz z napisem: *„Grób ten kryje zwłoki Błogosławionego Władysława, który nie sprzyjał niegodziwości świata, współkróluje ze świętymi, przychodzi z pomocą potrzebującym”*. W ceremonii podniesienia relikwii wzięli udział: król Zygmunt August, jego siostra, późniejsza królowa, żona Stefana Batorego, Anna Jagiellonka, wielu biskupów i świeckich senatorów, którzy przybyli do Warszawy na sejm walny, nie licząc wielkiej rzeszy wiernych z miasta i okolicy.

Podniesienie relikwii Władysława z Gielniowa niezmiernie przyczyniło się do ożywienia kultu. Od tego ważnego momentu codziennie przy ołtarzu, który stanął obok sarkofagu z relikwiami Błogosławionego, odprawiano msze św. na podziękowanie Panu Bogu za łaski otrzymane za pośrednictwem bł. Władysława, lub z prośbą o łaski za jego orędownictwem u Boga.

Wraz ze wzmożoną frekwencją wiernych do grobu bł. Władysława z Gielniowa, zaczęły przybywać wota i tablice wotywne, z podziękowaniami za łaski otrzymane; zawieszano je na malowanym na desce obrazie Błogosławionego, który w międzyczasie, po podniesieniu relikwii, został wykonany i umieszczony przy sarkofagu, jak też na znajdującym się w pobliżu ołtarzu.

Tak opisywano ówczesny wygląd kościoła:

> *„Kościół był ładny, sklepienie nad min w łuk zarzucone: na środku kościoła ze sklepienia spuszczał się orzeł drewniany złocony, dowód hojności królewskiej dla zakonników; liczne chorągwie spadały po ścianach według starożytnego zwyczaju, na nich zaś napisy i portrety bohaterów, których ciała na sen wieczny spoczywały. Obok wielkiego wznosił się już ołtarz bł. Władysława z jego obrazem, a na nim ogromna moc wotów srebrnych, niektóre długie były na łokieć. Pomiędzy temi dwoma ołtarzami grobowiec wyznawcy murowany, o ścianę chóru zakonnego oparty, na nim także niezmierna moc wotów złożonych na podziękowanie to za zdrowie powrócone, to jako hołd dla cudownej siły, jaką słynęło to miejsce.”*

Bernardyni z klasztoru św. Anny spisywali cuda przypisywane bł. Władysławowi z Gielniowa:

- *Kiedy bł. Władysław zachorował śmiertelnie, pożyczono dwie poduszki dla niego od pani Małgorzaty Chojnackiej, tercjarki III zakonu św. Franciszka. Po śmierci błogosławionego oddano owej pani poduszki, ale całe pokrwawione przez bł. Władysława. Pani owa z obrzydzenia nie chciała przyjąć tych poduszek. Wtedy inna tercjarka, Katarzyna Świderska, podjęła się wyprać owe poduszki, poplamione przez krew, która w chwili agonii płynęła z ust, nosa i uszu Błogosławionego. Kiedy to uczyniła, została natychmiast uleczona z choroby, na którą od lat była niemocna. (5 wypadków tu podanych przytacza o. Jan Komorowski, który był gwardianem w konwencie warszawskim w 1513i w 1515 roku; znał też dobrze bł. Władysława). - 4 maja 1505 roku, kiedy bł. Władysław leżał jeszcze w infirmerii klasztoru po ataku, jaki miał na ambonie w Wielki Piątek, pewien obywatel*

spod Warszawy ciężko chory, przekonany, że gwardian warszawski już umarł, zaczął się modlić do niego o zdrowie. Ledwie skończył modlitwę, poczuł się uleczony. Wstał i natychmiast udał się do Warszawy. Szedł pieszo sześć kilometrów, by na grobie Błogosławionego podziękować za wyzdrowienie. Jakież było jego zdziwienie, gdy się dowiedział, że gwardian jest w bardzo ciężkim stanie, ale jeszcze żyje (bł. Władysław był wtedy w agonii i zmarł jeszcze tego samego dnia).

- *Szlachetny pan Maciej Piotrowski z Czerska zeznał w roku 1514 w trzecim dniu Zielonych Świąt, że jego syn, trzyletni Stanisław, ciężko zachorował i na jego ręku zmarł. Uczynili rodzice ślub, że gdy ich dziecko odzyska życie, pójdą na grób Błogosławionego, by podziękować i ogłoszą otrzymaną łaskę. I oto po niedługim czasie chłopczyk otworzył oczy i ożył.*
- *W czasie nieobecności pewnej obywatelki miasta Warszawy jej córka pięcioletnia wyszła z domu, a zobaczywszy kota, zaczęła biec za nim. W pogoni tej wpadła do fosy wypełnionej wodą. Matka znalazła ją dopiero po czterech godzinach bez żadnych już znaków życia. Zaczyna gorąco modlić się do Boga za przyczyną bł. Władysława. Po pewnym czasie dziecko ożyło ku niezmiernej radości matki. Razem z córką udała się zaraz na grób bł. Władysława, aby podziękować za łaskę a cały wypadek pod przysięgą zeznała bernardynom.*
- *Jan Psarski, notariusz Ziemi Sochaczewskiej, zeznał pod przysięgą, że jego syna, pięcioletniego Stanisława, kopnął koń tak silnie, że rozbił chłopcu głowę, iż ten nie dawał żadnych znaków życia. Rodzice udali się z prośbą do bł. Władysława, przyrzekając iść do grobu jego, złożyć ofiarę i łaskę ogłosić. Tak też się stało. Kiedy syn ożył, a rana w głowie się zagoiła, ojciec wypełnił z żoną i dzieckiem złożony ślub.*

Cuda podane w *„Żywocie Błogosławionego”,* ojca Wincentego Morawskiego w 1633 roku:

- *Kiedy w 1572 roku dokonano uroczystego przeniesienia relikwii bł. Władysława, wielu chorych piło wino, w którym obmywano wyjęte kości Błogosławionego, i zostało uleczonych.*
- *Stanisław Zaliwski był często atakowany przez ischias. Nie skutkowały żadne lekarstwa. Kiedy za poradą spowiednika swojego, o. Ambrożego Smętka, zaczął odmawiać codziennie modlitwy do Błogosławionego, pozbył się uporczywych bólów raz na zawsze, chociaż żył potem jeszcze wiele lat.*
- *Pani Katarzyna Ługowska zeznała w 1587 roku, że syn jej pięcioletni cierpiał na padaczkę. I w tym wypadku lekarstwa okazały się bezskuteczne. Kiedy zwróciła się z błagalną prośbą do bł. Władysława, syn jej został uleczony po odprawieniu Mszy świętej na grobie Błogosławionego.*
- *Ta sama pani zeznała, że mąż jej dostał jakiejś choroby umysłowej. Opuścił dom i więcej do niego nie powrócił. Daremne były poszukiwania żony. Padło na nią nawet podejrzenie sąsiadów, że mogła się męża pozbyć w jakiś gwałtowny sposób. Udała się z gorącą prośbą do bł. Władysława. Po pewnym czasie mąż powraca do domu zupełnie zdrowy.*
- *Ewa Leopolita zeznała pod przysięgą w 1587 roku, że w czasie epidemii dżumy został zarażony także jej mąż i syn. Przerażona udała się na grób bł. Władysława*

z gorącą modlitwą. Prośba została wysłuchana, gdyż mąż i syn wyzdrowieli, chociaż wielu dokoła zmarło.

- *Ta sama pani wyznała, że po pewnym czasie zachorował jej drugi syn. Był w stanie beznadziejnym. Wtedy i za nim zaczęła gorąco prosić bł. Władysława o wstawiennictwo do Boga, i syn wyzdrowiał.*
- *Tejże pani zdarzył się jeszcze jeden wypadek: Przebiła sobie kością od wewnątrz gardło tak, nieszczęśliwie, że była bliska śmierci głodowej, gdyż nie mogła nic jeść. I w tej przygodzie złej Błogosławiony przyszedł jej ze skuteczną obroną.*
- *W 1611 roku Mikołaj Student, kiedy dzwonił, tak silnie został uderzony rozkołysanym dzwonem, że bez znaków życia spadł z wieży na ziemię. Kiedy po licznych zabiegach udało się go doprowadzi do stanu, że odzyskał przytomność, okazało się, że stracił mowę i słuch. Przez cztery lata usługiwał w szpitalu toruńskim i z tego się też utrzymywał. Jednak sprzykrzyło mu się takie zajęcie i postanowił przenieść się do Warszawy w nadziei lepszego utrzymania. Kiedy był w drodze do Sochaczewa usłyszał głos: „Idź na grób bł. Władysława, a będziesz zdrów". Uczynił to i został uzdrowiony z podwójnego kalectwa.*
- *Krystyna Jaroszewska jako ekspiację za to, że popadła w herezję ariańską, postanowiła udać się pieszo do Częstochowy. Szła z nią pewna jej znajoma, niemowa. W Częstochowie nie uprosiły cudu. Kiedy były w Rawie Mazowieckiej, ktoś im poradził, by udały się na grób bł. Władysława. Uczyniły to i głucha odzyskała słuch, chociaż przedtem od lat 10 nie słyszała.*

A oto opis cudownego zdarzenia z obecnych czasów zamieszczony w dziele Wincentego Zaleskiego *„Bł. Władysław z Gielniowa na tle swoich czasów"*. Studium przytacza ponad 130 podobnych wypadków:

- *W 1947 roku Bolesława Dąbrowska, zamieszkała w Snarkach parafia Gielniów, zachorowała na zaśniad groniasty. Nieprzytomną zawieziono do szpitala w Opocznie. Odbyła się operacja, ale lekarz był przekonany, że śmierć jest niechybna. Radził mężowi przygotować się na najgorsze. Chora poddała się jeszcze drugiej operacji w Łodzi w szpitalu przy ul. Szterlinga. Na szczęście uratowano życie chorej, ale zapowiedziano, że dzieci mieć nie będzie. Zaczęła gorąco nadal polecać się bł. Władysławowi. Wyzdrowiała zupełnie i wydała na świat troje dzieci. Tą łaskę wyznała wobec swojego proboszcza.*

Ranga głównego sanktuarium Władysława z Gielniowa, chociaż jeszcze urzędowo nie ogłoszonego błogosławionym przez Stolicę Apostolską, wydatnie wzrosła od czasu, gdy w Warszawie zaczęto urządzać tzw. sejmy walne całego Królestwa (1569), następnie, gdy od 1573 r. odbywały się tutaj elekcje królów, a zwłaszcza, kiedy ostatecznie stolica Królestwa, dzięki królowi Zygmuntowi Wazie, została przeniesiona do Warszawy (1611).

Odtąd do grobu bł. Władysława z Gielniowa, w kościele św. Anny, położonym w najbliższym sąsiedztwie Zamku Królewskiego, przybywali nie tylko mieszkańcy Warszawy i najbliższej okolicy, ale ponadto szlachta, senatorzy z najbardziej oddalonych krańców Królestwa, także z Litwy i Rusi, składając swoje wota dziękczynne za łaski otrzymane. Często również nawiedzali odtąd kościół bernardyński pw. św. Anny biskupi i arcybiskupi, zasiadający w senacie i załatwiający różne sprawy na dworze

królewskim; modlili się przy tej okazji przy grobie Władysława, a także odprawiali tutaj msze św.

Kiedy w roku 1601 wybuchła epidemia w Warszawie, nie oszczędzając klasztoru bernardyńskiego pod wezwaniem św. Anny, zakonnicy, dotknięci ciężką i nieuleczalną chorobą, zwrócili się z ufnością do Boga przez orędownictwo bł. Władysława, w cudowny sposób zostali uzdrowieni. Podobnie zdarzyło się w roku 1603, gdy epidemia powróciła do Warszawy i kapłani, słuchający spowiedzi wiernych, wszyscy zarazili się; wówczas gwardian udał się do grobu bł. Władysława i leżąc krzyżem, modlił się gorąco, polecając cały klasztor Błogosławionemu. W krótkim czasie wszyscy zakonnicy powrócili do zdrowia.

W latach 1629-1635, przy kościele bernardynów pod wezwaniem św. Anny w Warszawie, wzniesiona została kaplica ku czci Władysława, ufundowana przez Zofię Krzyską, wdowę po Feliksie, kanclerzu wielkim koronnym. We wnętrzu kaplicy, nad trumienką, postawiono ołtarz z obrazem Błogosławionego.

W 1765 roku powstała w Warszawie tzw. Konfraternia Furmańska, która sobie obrała za Patrona bł. Władysława z Gielniowa. Kaplica bł. Władysława w kościele św. Anny była miejscem nabożeństw Konfraterni. Według statutów tego Bractwa członkowie mieli obowiązek dbać o ołtarz swojego Patrona, o jego dekorację i oświetlenie. Doroczna uroczystość bł. Władysława była równocześnie świętem patronalnym Bractwa. W tym dniu wszyscy członkowie brali udział w wotywie, sumie i nabożeństwie wieczornym. W czasie procesji asystowali z płonącymi świecami w ręku.

Po kasacie klasztoru w roku 1864 opiekę nad relikwiami Błogosławionego objęli kapłani diecezjalni.

Obecnie jest to kościół dla wszystkich wyższych szkół Warszawy (akademicki). W roku 1959 nieznani złoczyńcy wykradli relikwiarz z trumienką bł. Władysława i dotąd jej nie znaleziono. W milenijnym 1966roku katedra wawelska podarowała relikwię ramienia Błogosławionego. Doznaje ona czci w kaplicy kościoła św. Anny.

W roku 2015 odnaleziono podczas konserwacji ołtarza obraz Błogosławionego Władysława z Gielniowa, a na strychu srebrną sukienkę. *(pw)*

http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/51,34862,18915025.html?i=0

<u>Uzupełnienie</u>: Oprócz bogatej ikonografii św. Anny, wystrój kościoła ubogacają obrazy i rzeźby, m.in. świętych: Barbary, Klary, Maksymiliana, Stanisława Kostki, Ojca Pio, Franciszka z Asyżu, Antoniego z Padwy, Czterech Ewangelistów, bł. Edmunda Detkensa. ***(J.N.)***

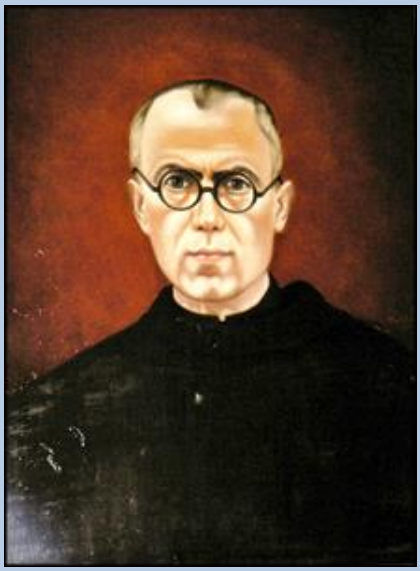

OFIARA DLA PODRZUTKOW

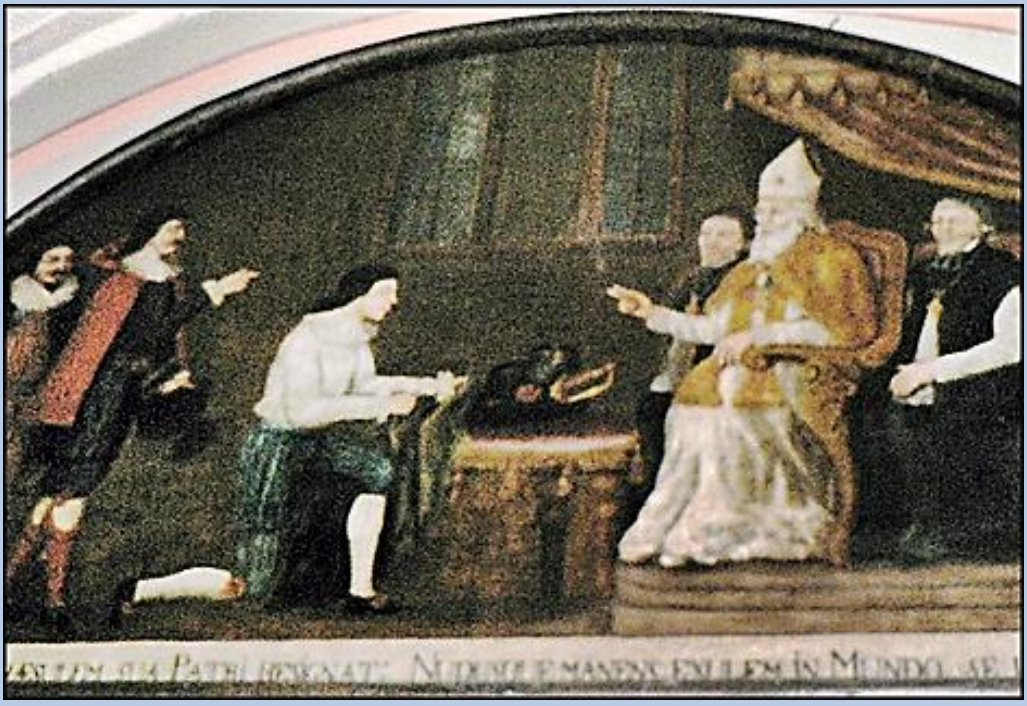

BŁOGOSŁAWIONY KS. EDWARD DETKENS
Duszpasterz i Rektor Kościoła Akademickiego
w latach 1934 - 22 VII 1942
zamordowany w Dachau w 1942

MULTANOWSKA
CICHOWICZ

https://www.youtube.com/watch?v=-BR33RRHKlk

Zdjęcia: ***Jan Nitecki***

POWRÓT DO STRONY GŁÓWNEJ IKONOGRAFII

Uzupełnienie Jana Niteckiego z 14.04.2023 r.

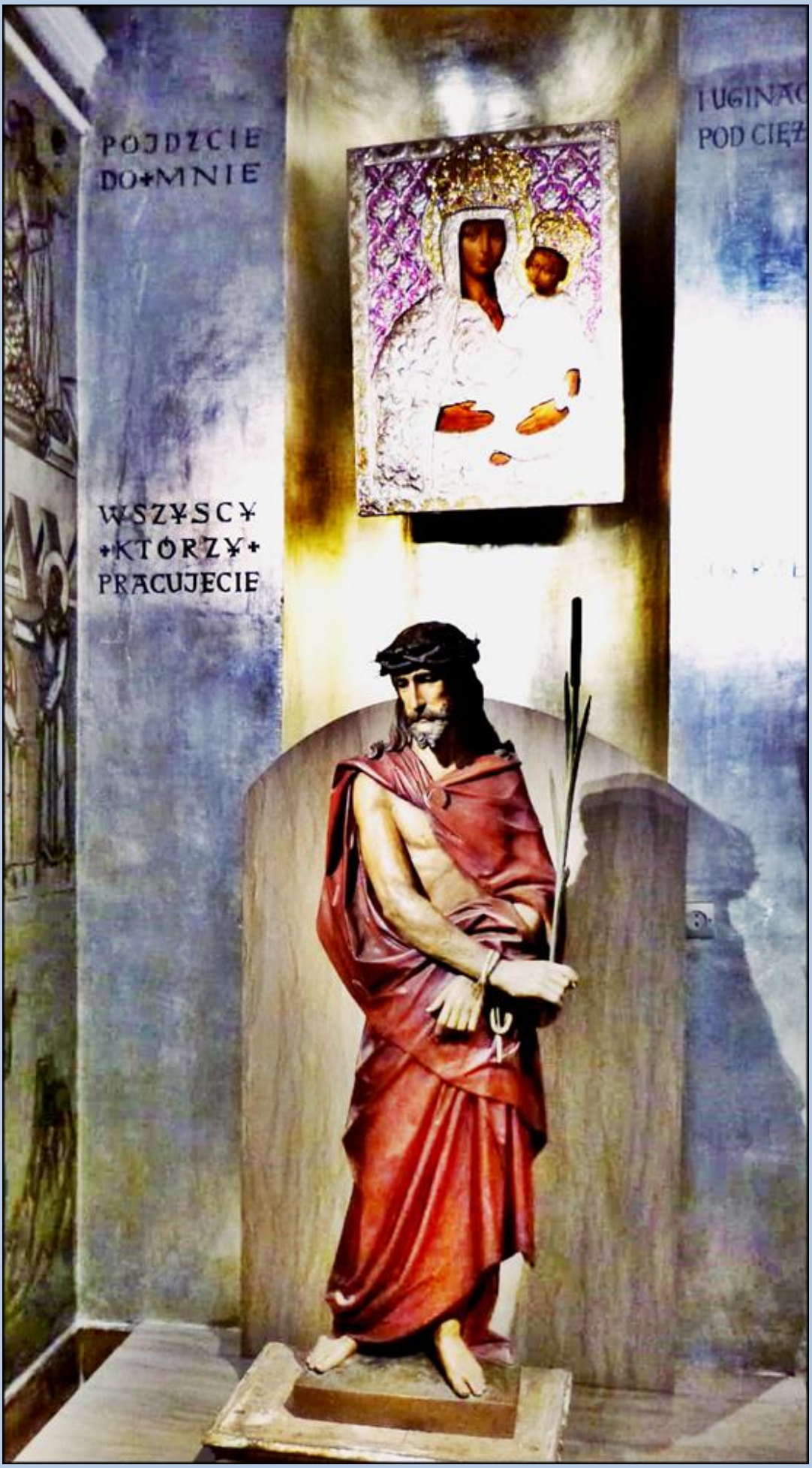
POJDZCIE
DO+MNIE
WSZYSCY
+KTORZY+
PRACUJECIE
I UGINAC
POD CIĘŻ

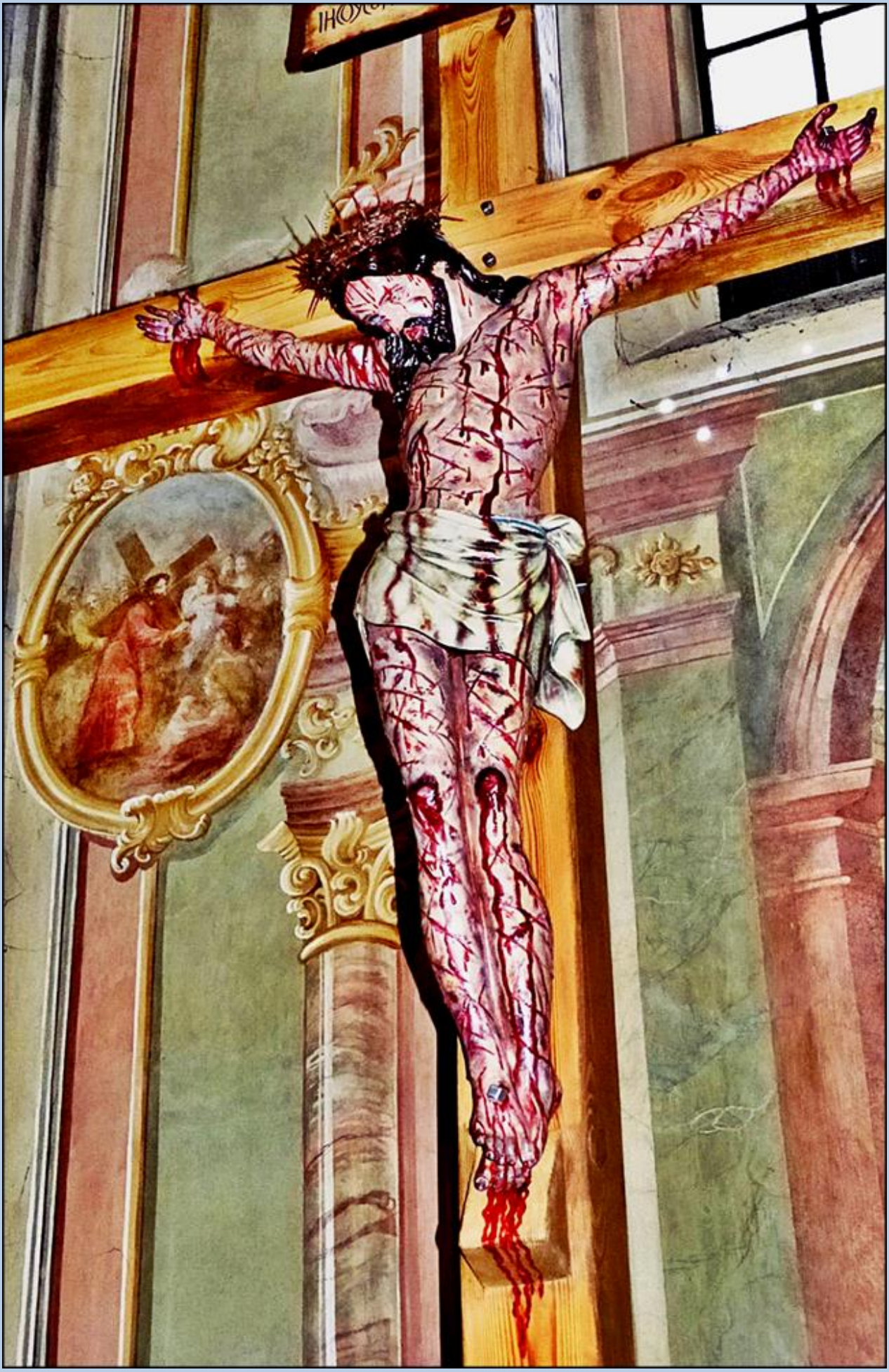

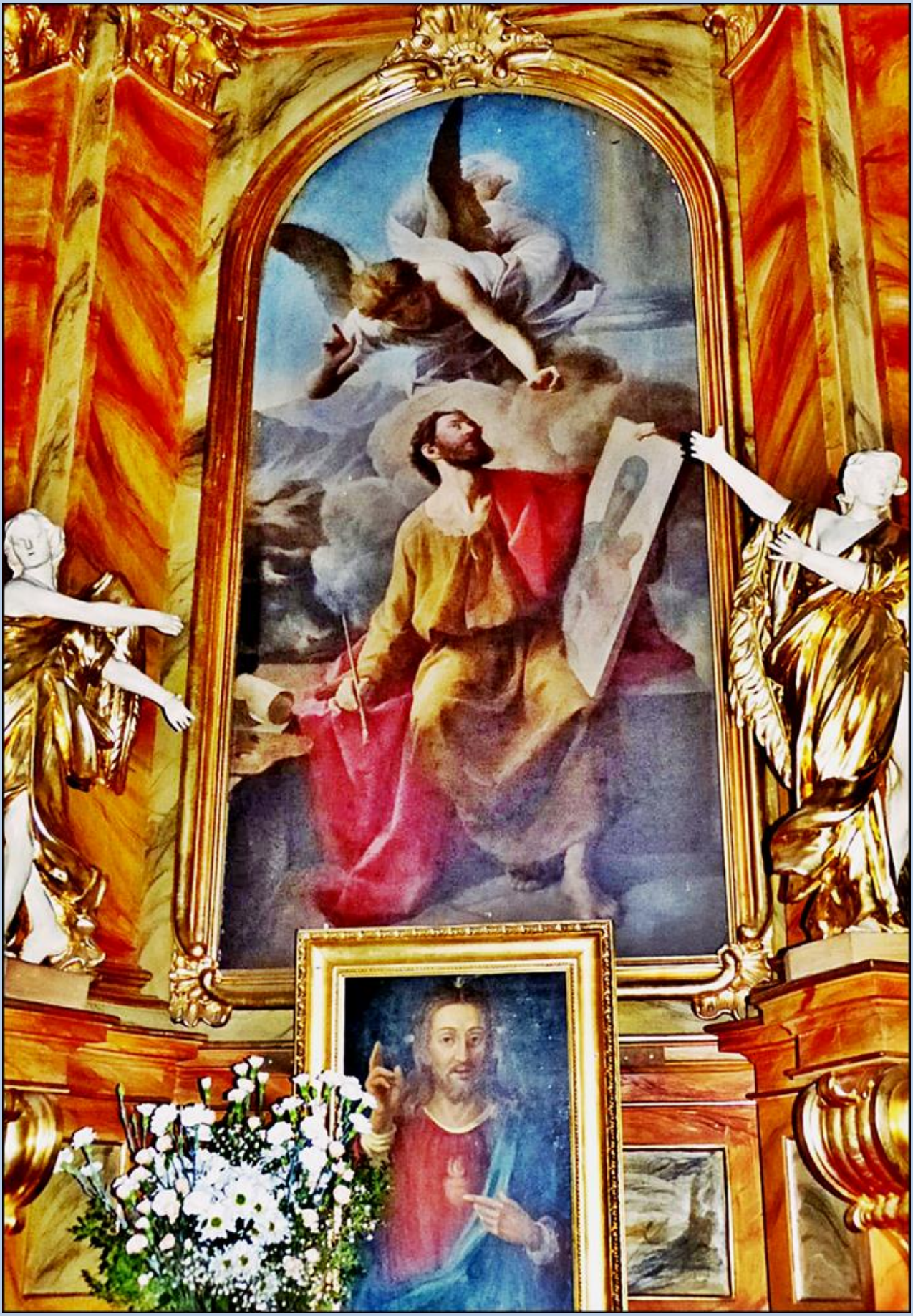

STUDENCI
SZKOŁY GŁÓWNEJ
GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

1918 — 1920

POLEGŁYM
ZA OJCZYZNĘ

STRZELECKI-OKSZA MIECZYSŁAW
VORBROT-BROTOWSKI WACŁAW
BRZOZOWSKI STANISŁAW
NIEPOKOJCZYCKI STEFAN
ROKOSSOWSKI STANISŁAW
WOŹNIAKOWSKI STANISŁAW
PACKIEWICZ BRONISŁAW
WYSZYŃSKI ALEKSANDER
NAWROCKI MIECZYSŁAW
KIERSNOWSKI JANUSZ
SKIRMUNTT KONSTANTY
NOWODWORSKI WITOLD
OBRYCKI STANISŁAW
SKARZYŃSKI IGNACY
KRUSZEWSKI WACŁAW
KOSZTOWSKI HENRYK
BORTNOWSKI JERZY
DRECKI WŁADYSŁAW
DZIEWANOWSKI JAN
KOMOROWSKI KAROL
OSTROWSKI STEFAN
SŁAWIŃSKI-LELIWA TEODOR
HERKNER TADEUSZ
MICHALAK MARJAN.

ŁOWICKI STEFAN
SZYLLER STEFAN
TUKAŁŁO WALERY
KITZMAN KAROL
KOŃCZA EDWARD
LINOWSKI STANISŁAW.
USZYCKI JAN
PLUTA JERZY
RYX ANDRZEJ
JANICKI JAN
ŚAWICKI ANTONI

KAMIŃSKI TADEUSZ
KRYSIŃSKI MIECZYSŁAW
KOZŁOWSKI WITOLD
KRZYMUSKI WŁADYSŁAW
KORWIN SOKOŁOWSKI ZYGMUNT
ŁEBKOWSKI MAKSYMILIAN
MROZIŃSKI BOLESŁAW

NAREWSKI JERZY
PŁOSKI JAN
SZACHNO ZYGMUNT
NAREWSKI MICHAŁ
SUZIN ADAM
LEWIŃSKI STEFAN

SZUKAŁEM WAS
WY TERAZ PRZYSZLISCIE DO MNIE
ZA TO WAM DZIĘKUJĘ
JAN PAWEŁ II
OJCIEC ŚWIĘTY
JAN PAWEŁ II
W TYM MIEJSCU
SPOTKAŁ SIĘ
Z MŁODZIEŻĄ POLSKĄ
3 CZERWCA 1979 R.P.

SMOLEŃSK
10.04.2010
PAMIĘCI 96 UCZESTNIKÓW
DELEGACJI PAŃSTWOWEJ
Z PREZYDENTEM RP
LECHEM KACZYŃSKIM,
KTÓRZY CHCĄC UCZCIĆ
POMORDOWANYCH
W KATYNIU POLAKÓW,
ZGINĘLI W KATASTROFIE LOTNICZEJ.
PAMIĘCI WSPÓLNIE PRZEŻYWANEJ
PRZEZ MILIONY POLAKÓW ŻAŁOBY.

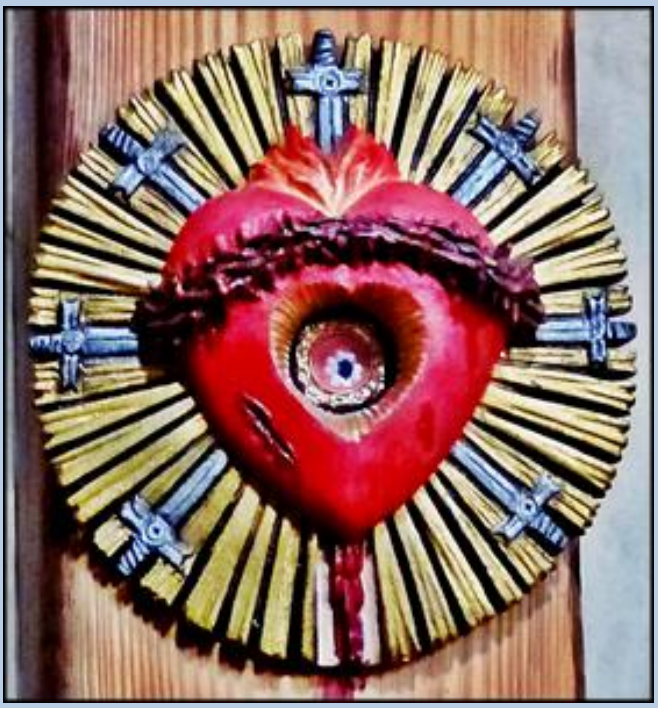

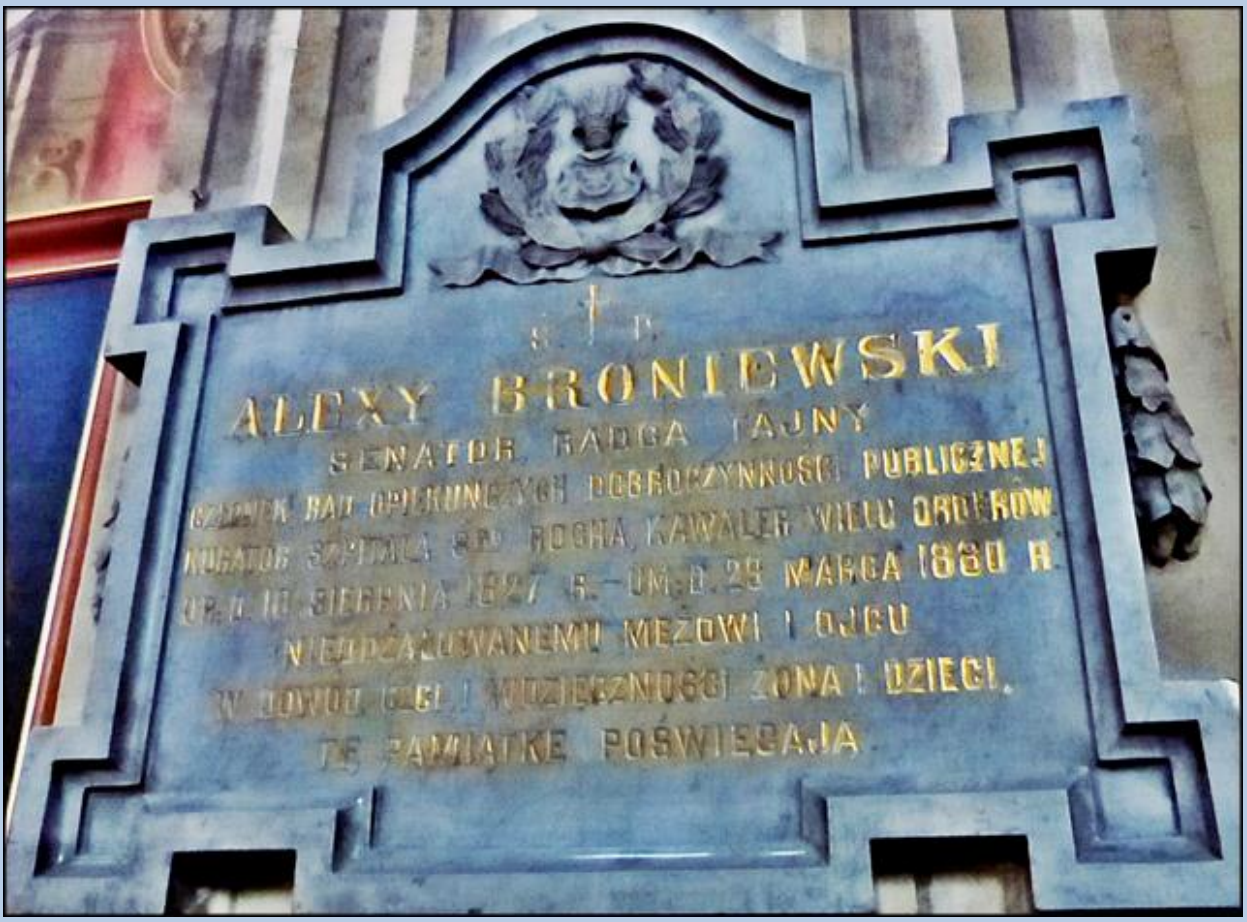
ALEXY BRONIEWSKI
SENATOR, RADCA TAJNY
NIEZAPOMNIANEMU MĘŻOWI I OJCU
TĘ PAMIĄTKĘ POŚWIĘCAJĄ

NIEZŁOMNEJ
OBROŃCZYNI ŻYCIA
ŚP
DR EMILII
PADEREWSKIEJ
CHROŚCICKIEJ
1911 - 1999
ŚRODOWISKO AKADEMICKIE
KOŚCIOŁA ŚW. ANNY
A.D. 2009

LOTNIKOM KTÓRZY NIEŚLI POMOC
WALCZĄCEJ WARSZAWIE
TO AIRMEN WHO BROUGHT RELIEF TO THE FIGHTING WARSAW

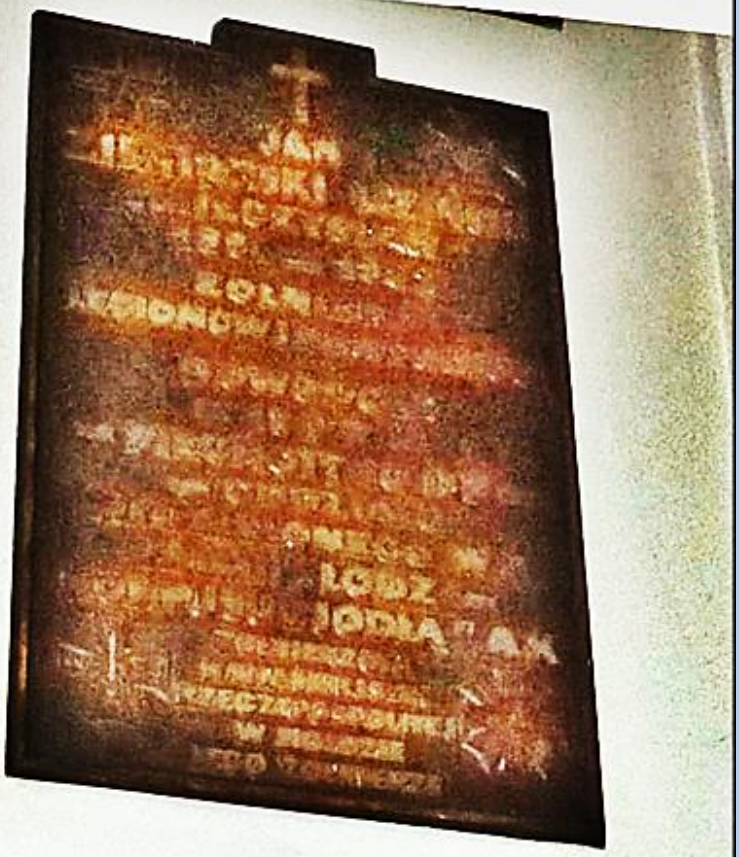

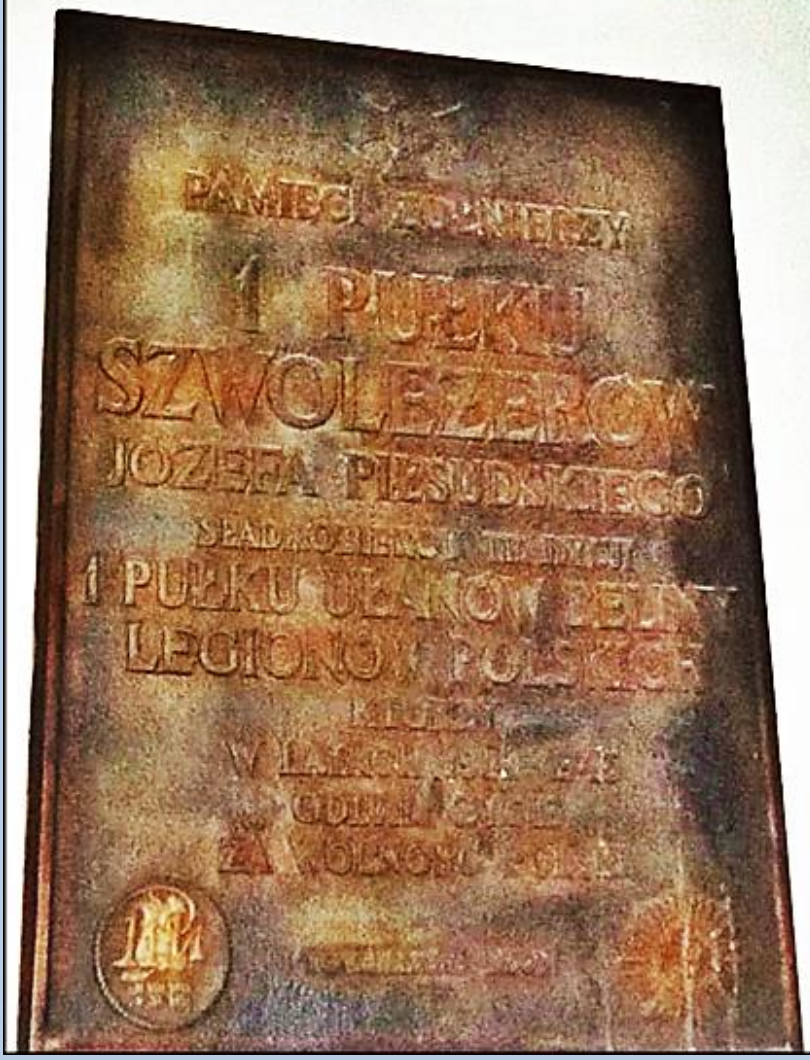
PAMIĘCI POLEGŁYCH
1 PUŁKU
SZWOLEŻEROW
JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
1 PUŁKU ULANÓW
LEGIONÓW POLSKICH

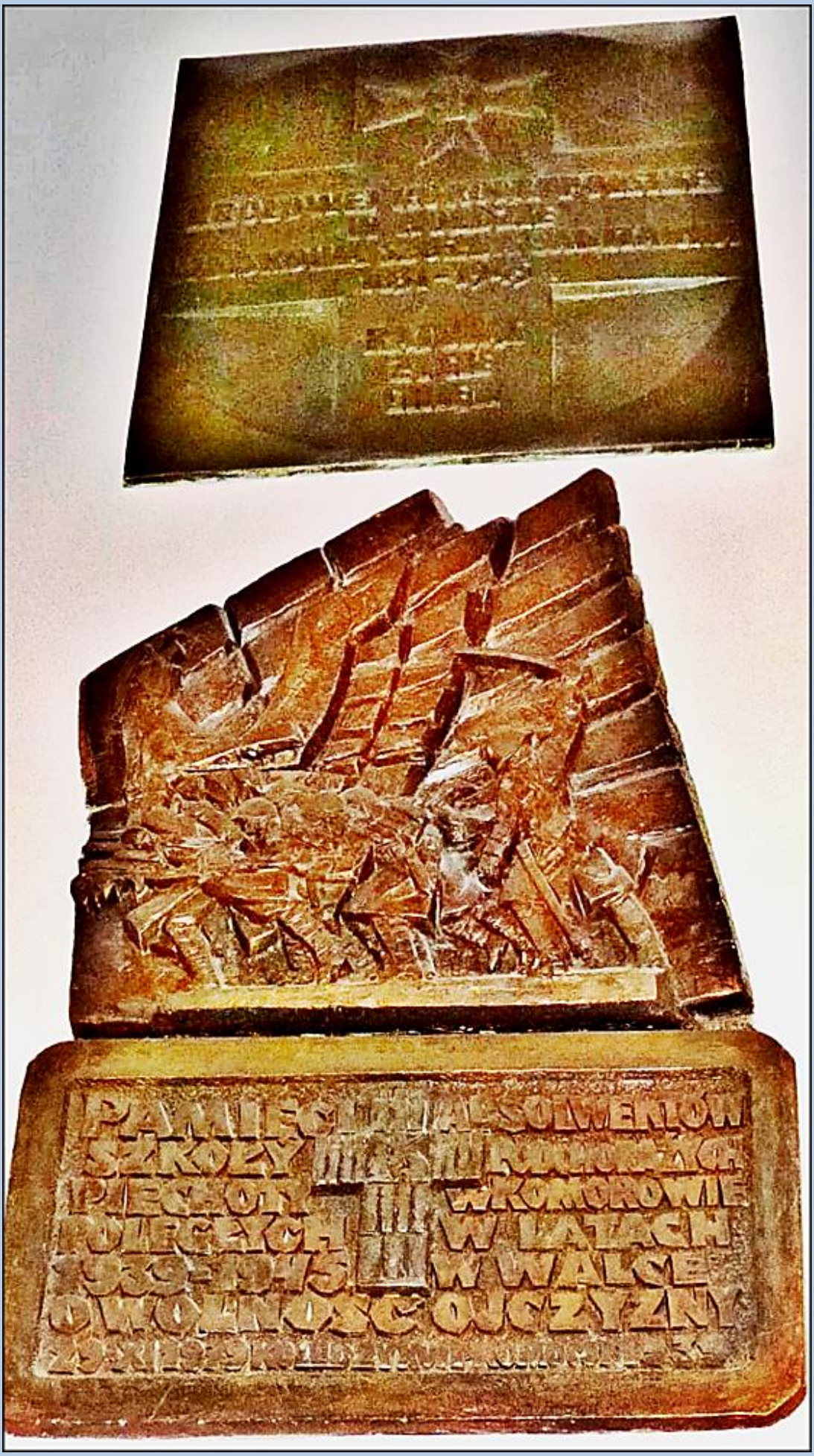

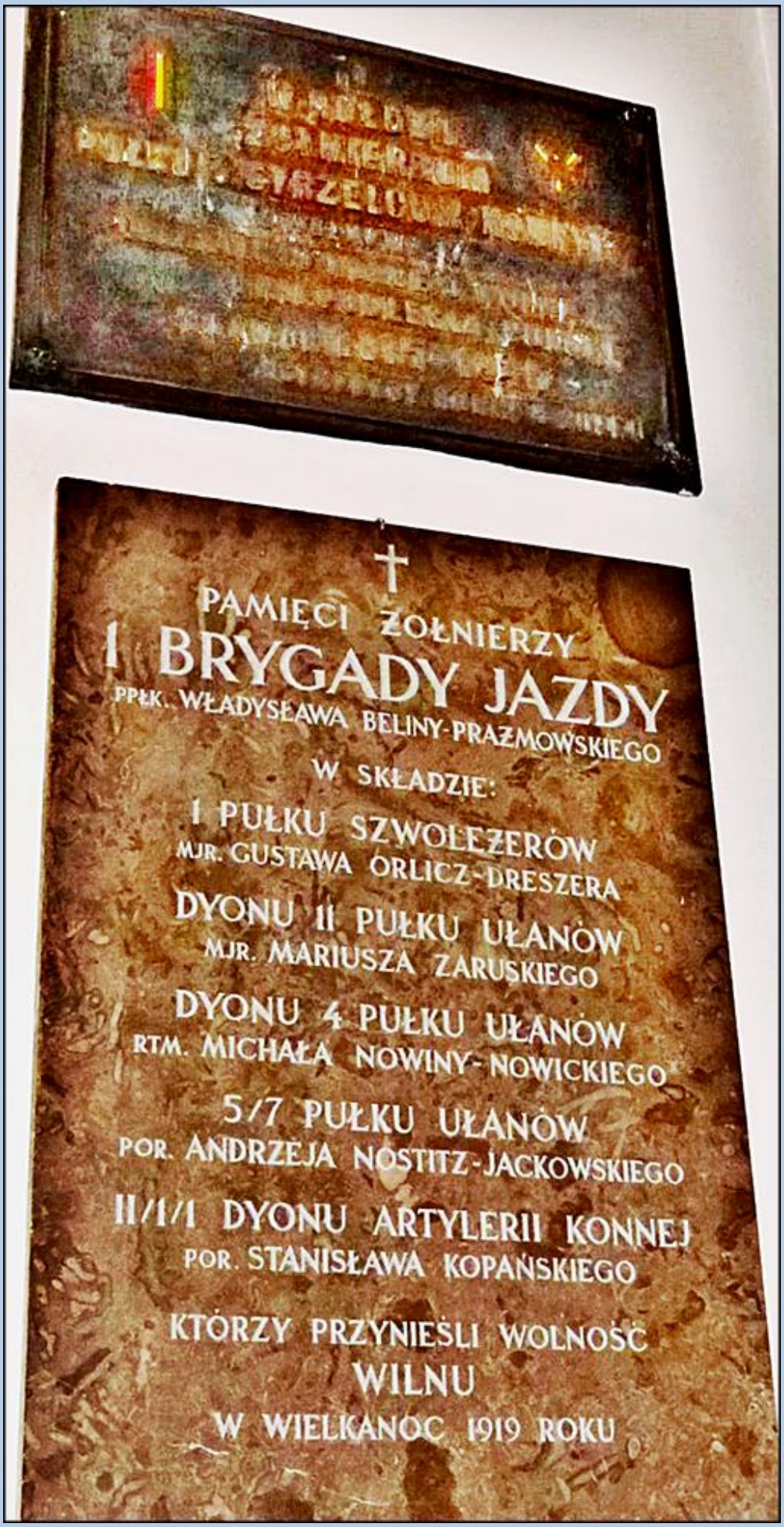
PAMIĘCI ŻOŁNIERZY
I BRYGADY JAZDY
PPŁK. WŁADYSŁAWA BELINY-PRAŻMOWSKIEGO
W SKŁADZIE:
I PUŁKU SZWOLEŻERÓW
MJR. GUSTAWA ORLICZ-DRESZERA
DYONU II PUŁKU UŁANÓW
MJR. MARIUSZA ZARUSKIEGO
DYONU 4 PUŁKU UŁANÓW
RTM. MICHAŁA NOWINY-NOWICKIEGO
5/7 PUŁKU UŁANÓW
POR. ANDRZEJA NOSTITZ-JACKOWSKIEGO
II/1/1 DYONU ARTYLERII KONNEJ
POR. STANISŁAWA KOPAŃSKIEGO
KTÓRZY PRZYNIEŚLI WOLNOŚĆ
WILNU
W WIELKANOC 1919 ROKU

BEATA TRYLIŃSKA
PRZY ODBUDOWIE ŚWIĄTYŃ
KONSERWATOR KOŚCIOŁA
AKADEMICKIEGO ŚW. ANNY PRZEZ LAT 40
ODZNACZONA ORDEREM PRO ECCLESIA
ET PONTIFICE ORAZ ZŁOTĄ ODZNAKĄ
ODBUDOWY WARSZAWY ZA RATOWANIE
STAREGO MIASTA WILANOWA A TAKŻE
INNYCH ZABYTKÓW STOLICY
NIECH PAMIĘĆ JEJ OFIARNEGO
ŻYCIA POZOSTANIE WŚRÓD
MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

KS. DR.
ZBIGNIEWOWI
PIASECKIEMU
(• 1916 + 2011)
DUSZPASTERZOWI
AKADEMICKIEMU
TWÓRCY
POLSKICH POSOBOROWYCH
ŚPIEWÓW
„ORDINARIUM MISSAE"
I WIELU PIEŚNI
ZAŁOŻYCIELOWI
WARSZAWSKIEGO CHÓRU
MIĘDZYUCZELNIANEGO
I
CHÓRU AKADEMII
TEOLOGII KATOLICKIEJ
WDZIĘCZNI
CHÓRZYŚCI I WYCHOWANKOWIE
WARSZAWA
XXVIII VIII A.D. MMXXI

DLA CIEBIE POLSKO I DLA TWEJ CHWAŁY
W HOŁDZIE
KSIĘDZU PRAŁATOWI
TADEUSZOWI USZYŃSKIEMU
1929 - - 2001
WIERNEMU SŁUDZE CHRYSTUSA
GORĄCEMU PATRIOCIE
DUSZPASTERZOWI WETERANÓW
KAWALERII I ARTYLERII KONNEJ
REKTOROWI KOŚCIOŁA AKADEMICKIEGO ŚW. ANNY
I PROBOSZCZOWI PARAFII ŚW. ANDRZEJA APOSTOŁA
W WARSZAWIE
WDZIĘCZNI KAWALERZYŚCI I ARTYLERZYŚCI KONNI
I ICH RODZINY - ANNO DOMINI 2005

CYPRIAN KAMIL
NORWID
1821-1883
WIELKI JEST CZŁOWIEK, KTÓREMU
ROCHYNĄĆ CZOŁA, ŻEBY BEZ
I BEZ TARCZY ZWYCIĘŻYĆ ZGOŁA
WIELKOŚĆ!
POECIE TRAGICZNEMU
SETNĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI
RODACY - EMIGRANCI
Z LOS ANGELES
TABLICA WMUROWANA Z INICJATYWY
KAZIMIERZA S. CYBULSKIEGO
Z KALIFORNII

Ś. † P.
ANTONI
SZELĄŻEK
DŁUGOLETNI SENIOR
ARCYBRACTWA Ś. ANNY,
WIELCE ZASŁUŻONY
KOŚCIOŁOWI TEMU.
PRZEŻYWSZY LAT 75,
ZASNĄŁ W BOGU D. 3 STYCZNIA
1899 R.
NIECH ODPOCZYWA W POKOJU.
AMEN!

WALCZYŁEM O DOBRĄ SPRAWĘ
W WALCE WYTRWAŁEM DO KOŃCA
DOCHOWAŁEM WIARY
POLSKIE SIŁY POWIETRZNE
1939
1945

zdjęcia: ***Jan Nitecki***

POWRÓT DO STRONY GŁÓWNEJ IKONOGRAFII